Warszawa, 4 Listopada 1889 r. № 41 Dnia 23 Października 1889 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Międzynarodowy targ pszenicy.

Podług sprawozdań, porozrzucanych po rozmaitych zagranicznych pismach giełdowych, międzynarodowy targ pszenicy nie okazywał się zbyt świetnie w ubiegłym tygodniu. Do braku ożywienia w handlu przyczyniły się rozmaite okoliczności, które uwydatnimy w niniejszym artykule w krótkości.

W obecnej chwili większy lub mniejszy urodzaj w Europie stosunkowo mało już wpływa na unormowanie cen zboża w głównych ogniskach międzynarodowego handlu. Przedewszystkiém decyduje tutaj rzeczywisty lub nawet spodziewany tylko wynik żniw w krajach zamorskich, produkujących zboże po nad miejscową potrzebę. Do niedawnego jeszcze czasu sama tylko Ameryka Północna zalewała rynki nasze swą pszenicą; w ostatnich jednakowoż latach, pojawili się jako nowi współzawodnicy naszego rolnictwa Australia i Indye Wschodnie.

Australia co prawda chwilowo pod względem handlowym nie wiele obudzą interesu, jednakowoż wiadomości nadchodzące ztamtąd, o ile się tyczą widoków na rezultat nadchodzącego żniwa, już obecnie zasługują na niejakie uwzględnienie. Chociaż obliczenia rezultatu tego żniwa w Australii wahają się pomiędzy 8 a 12 buszlami z akra, jednakże przypuszczać należy, iż pozostanie znaczna nadwyżka pszenicy do wywozu, ponieważ w roku ubiegłym sprzątnięto w południowych okolicach téj części świata przecięciowo tylko 3½ buszla z akra. Jako tako pewne obliczenie nastąpić jednakowoż nie może przed pierwszemi dniami listopada.

Targi w Indyach Wschodnich wykazywały wprawdzie cokolwiek więcéj rnchu w interesie, spodziewane jednak z końcem pory deszczowéj zwiększenie dowozów nie nastąpiło. Tak do Bombayu w tygodniu, kończącym się z dniem 2-m października, dowieziono 46,680 kwarterów pszenicy przeciw 99,751 kwarterów w tym samym tygodniu roku zeszłego. Ze wszystkich portów indyjskich wywieziono w ubiegłym tygodniu ogółem tylko 29,000 kwarterów przeciw 75,000 kw. w 1888 roku, a 33,000 kw. w r. 1887; ogólny zaś wywóz do Europy od dnia 1-go kwietnia wynosił 1,348,000 kw. przeciw 2,937,000 kw., w tym samym okresie 1888 r. i 2,726,000 kw. 1887 roku.

W Ameryce tendencya w handlu pszenicy gruntownéj uległa zmianie. Gdy przed niedawnym jeszcze czasem główni spekulanci zbożowi wszelką zniżkę ceny wyzyskiwali na zakupy, obecnie przejawia się ruch niezwykły na polu sprzedaży. Tymczasem jednak ruch handlowy w Stanach Zjednoczonych przedewszystkiém zależny jest od uskuteczniaaych obecnie przez fermerów odstaw zboża. Fermerowie odstawili w ostatnich czterech tygodniach od głównych centrów amerykańskiego handlu zbożem, do Chicago, Milwaukee, St.-Louis i t. p. ogółem 2,137,500 kw., przeciw 1,601,250 kw. w tym samym okresie 1888 r., i 1,831,250 kw. w r. 1887 r. Znaczna ta ilość nie idzie jednakowoż w parze z jakością. W Chicago np. tylko trzecia część dostawionego w ostatnim czasie zboża dosięgła stopnia 2, t. j. zdolności odstawy.

Visible supply t. j. skontrolowane zapasy zwiększyły się w ostatnich czterech tygodniach o 4,86 miliona buszli, i wynoszą obecnie 22 miliony buszli przeciw 21,39 miliona buszli przed dwu laty. Wysłano w ubiegłym tygodniu z Ameryki z portów wchodnich obok 292,000 worków mąki 44,000 kwarterów pszenicy; z portów Oceanu Spokojnego 112,000 kw. pszenicy, przeciw 167,000 workom mąki i 70,000 względnie 72,000 kw. pszenicy w tygodniu poprzednim.

Ceny na targach amerykańskim w ubiegłym tygodniu spadły mniéj więcéj o 23 centy na buszlu; w końcu jednakowoż podniosły się znów cokolwiek. W dniu 26-m października notowano 1 buszel pszenicy na natychmiastową odstawę w New-Yorku po 82²/₅ centa, w Chicago na 79 centów; na odstawę w grudniu 84¹/₈ względnie 80½ centa; w maju 1890 roku 89⁵/₈ względnie 94¹/₈ centa.

Na targach południowéj Rossyi tendencya panowała w ubiegłym tygodniu dość ospała; jednakowoż właściciele pszenicy nie śpieszą się ze sprzedażą swych zapasów. Dowóz z wnętrza kraju zmniejszył się w dość znacznym stopniu; natomiast zwiększył się wywóz, a mianowicie na 314,795 czetwerti przeciw 282,994 w poprzednim tygodniu. W czasie od 12-go do 19 go października przypłynęło 45 parowców i 19 okrętów żaglowych z pszenicą przez cieśninę Dardanellską; 18 parowców płynęło do Gibraltaru, 2 do Anglii, 10 do Włoch, 7 do Marsylii, 6 do Belgii, 1 do Hiszpanii i 1 do Jaffy. Ze wszystkich ruskich portów wywieziono w okresie od 1-go sierpnia do 13 go października 2,496,341 czetwerti pszenicy (3,352,563 czetwerti w r. 1888), a od 1-go stycznia 9,010,551 czetw. (9,965,375 czetw. w r. 1888). Stan ozimin na południu Rossyi jest zadowalający.

Żniwa w Egipcie wypadły w roku bieżącym niekorzystnie. Uwydatnia się to najlepiéj z dostaw z wnętrza kraju do Aleksandryi; dostawy te wynosiły od 1-go stycznia do połowy października r. b. około 25,400 tonn przeciw 95,960 tonnom w tym samym okresie roku zeszłego.

W Anglii brak ruchu w handlu pszenicą trwał w dalszym ciągu, ale uwydatnił się także w zniżce ceny na większéj części rynków tamtejszych. Dowozy miejscowych producentów, mianowicie z południowych i zachodnich hrabstw, były dość znaczne, mniéj ze wschodnich, gdzie rezultat żniw był znacznie gorszy. W sferach rolniczych pojawiać się zaczęły w ostatnim czasie głosy, wywołujące słuszne zdumienie i powątpiewanie w świecie handlowym; głosy te twierdzą na podstawie dokładnego jakoby obliczenia, że ogólny rezultat tegorocznego zbioru pszenicy w Anglii wynosi tylko 8³/₄ miliona kwarterów, nie zaś, jak przypuszczano dotychczas, 9½ do 10 milionów kwarterów. Na 187 głównych targach Anglii wynosił ogólny obrot pszenicy w tygodniu od 12-go do 19-go października 83,473 kw. po przeciętnéj cenie 29 szyllingów 10 pensów. W tym samym tygodniu sprzedano: w 1888 roku 71,680 kw. po przeciętnéj cenie 32 sh. 1 d., w 1887 61,132 kw. po 29 sh. 1 d., w 1886 roku 60,158 kw. po 29 sh. 9 d., w 1885 roku 71,308 kw. po 31 sh. 6 d. Dowieziono z zagranicy w ubiegłym tygodniu pszenicy i mąki 242,925 kw. przeciw 406,654 kw. w tygodniu poprzednim. Płynąca obecnie do Anglii ilość pszenicy zwiększyła się o 185,000 kw., i wynosi obecnie 1,794,000 kw. przeciw 1,272,000 kw. o tym samym czasie roku zeszłego, i 1,518,000 kw. przed dwu laty. Stan więc zapasów pszenicy w ubiegłym tygodniu okazuje się jak następuje: amerykańska *visible supply* 2,737,000 kw., płynące do Europy 2,263,000 kw., zapasy w Anglii 1,900,000 kw., razem 6,920,000 kw. przeciw 9,497,000 kw. w roku zeszłym.

We Francyi ukończono dość pomyślnie siew pszenicy. Targi miały po większéj części przebieg ospały; na znaczniejszych z nich notowano niejaką zniżkę ceny. Zagraniczna pszenica posiada przeważnie tylko normalne ceny i żadnego prawie nie znajduje popytu, jest też droższą od miejscowéj. Ztąd zapasy pozostające pod zamknięciem władzy celnéj bardzo powoli się wyczerpują, Zapasy te wynosiły w dniu 30-m września 1,672,171 centnarów metrycznych pszenicy i 104,333 centn. metr. mąki przeciw 1,833,096 względnie 97,441 centn. metr. w dniu 31-m sierpnia r. b. W ogóle od 1-go stycznia do 30.go września r. b. dowieziono z zagranicy do Francyi 1,593,273 centn. metr. pszenicy i 46,181 centn. metr. mąki. Do portów francuzkich, z wyjątkiem położonych nad morzem Śródziemném, płynie obecnie tylko 40,000 kw. pszenicy przeciw 475,000 kw. w tym samym roku okresie roku zeszłego. Olbrzymie to zmniejszenie tłómaczy się wyjątkowo korzystnym rezultatem tegorocznego żniwa we Francyi.

W Hollandyi i Belgii ruch był mało znaczny na targu pszenicy, ceny jednakowoż utrzymały się na poprzedniéj swéj wysokości.

Z austryacko-węgierskich targów donoszą o średnio ożywionym przebiegu interesu; dawniejsze ceny utrzymać się przytém dały z wielką tylko trudnością.

Na targu berlińskim w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia wpływały przygnębiająco wiadomości zniżkowe, nadchodzące z Ameryki. Następnie jednakowoż zniżka ta ceny wyrównała się z powodu znacznych zakupów miejscowych na pokrycie po większéj części krótko terminowych zobowiązań.

Kończymy niniejszy artykuł zestawieniem cen pszenicy na najważniejszych rynkach zboża. W dniu 26-m października notowano tonnę (100 kilogramów) pszenicy na odstawę z wiosną roku przyszłego: w Berlinie 191 marek 3 fenigów, w Wiedniu 151 m. 8 f., w Paryżu 185 m., w Amsterdamie 137 m. 6 f., w Londynie 155 m., w New-Yorku 138 marek 8 fenigów. *A. R.*

Środki domowe i specyfiki weterynaryjne.

Pod środkami domowemi rozumieć należy nie tak zwane leki babskie lub preparata konowalskie, które po większéj części szkodzą, a nie pomagają; lecz tylko takie środki, które zwykle są w każdym domu gospodarskim pod ręką, i które bezwarunkowo nie szkodzą, a częstokroć mogą przynieść rzeczywistą pomoc.

Do takich środków należą: woda, sól, ocet, nafta, dziegieć, terpentyna, czosnek, nasienie zwyczajnego słonecznika, miód, białko z jajka, mleko, wódka, spirytus, smalec niesolony, siemię lniane, oléj lniany, drożdże piwne i gliceryna.

Wodę stosować można w formie zimnych okładów przy wszystkich zapaleniach oka, wyłączając zapalenie z zaprószenia wapnem, przy którém stosują się okłady klejkie z siemienia lnianego, z białka od jajka lub obmywania mlekiem.

Woda w wielkiéj ilości wprowadzona do trzewi przez kiszkę odchodową przy pomocy lejka Hegara w wielu wypadkach kolki nie da się niczém inném zastąpić. Lejek Hegara składa się ze zwykłego kuchennego lejka, tylko znacznie większego i z długiéj rurki gutaperchowéj. Część rurki wkłada się do kiszki odchodowéj; w lejek, który powinien być trzymany jak można najwyżéj, wlewa się woda. Przy kolce u koni wlać można trzy kubły, przy przeładowaniu u bydła takąż ilość.

Okłady z wody zimnéj lub z lodem ogromną korzyść przynoszą przy wszystkich prawie chorobach kopyt, w szczególności przy reumatyczném zapaleniu, czyli ochwacie. Ogrzewające kompressy z zimnéj wody stosować można przy wielu chorobach gardła i lekkich cierpieniach organów trawienia.

Sól w niewielkich ilościach lub słona woda stanowi niezłe lekarstwo przy niestrawności u zwierząt małych.

Rozcieranie podniebienia solą i octem przy zapaleniu téj części jamy ustnéj jest często bardzo pomocne.

Ocet w połączeniu z miodem, jedna na dwie części, stanowi pewny środek przeciwko pleśniawkom, pojawiającym się u ssących cieląt w jamie ustnéj pod postacią guziczków pojedyńczo stojących, białych lub białawo-żółtawych, wielkości prosa lub soczewicy.

Nafta stanowi wypróbowane lekarstwo przy rozdęciu brzucha. Większym sztukom bydła daje się kwaterkę, a mniejszym półkwaterek, owcom łyżkę stołową i co kwadrans lub 10 minut; porcye powyższe trzeba powtarzać dotąd, aż zacznie odchodzić kał i boki zaczną spadać.

Czosnek w połączeniu z naftą zalecają przy motylicy u bydła i owiec, oraz przy włosienniczach u jagniąt i cieląt. Lekarstwo przygotowywa i zadaje się w następujący sposób: Bierze się kwartę nafty, rozciera z 30 główkami czosnku i daje bydłu rogatemu: większym sztukom po pół kwaterki raz na dzień, cielętom po łyżce stołowéj, owcom starszym po pół łyżki stołowéj, a jagniętom po łyżeczce od kawy rano naczczo przez tydzień czasu codziennie. Następnie po tygodniowéj pauzie powtarza się lekarstwo, i przytém dobrze się karmi chore sztuki.

Dziegieć używa się przy chorobach skórnych, przy owrzodzeniach w jamie ustnéj, a także dobry jest na rany. W tym ostatnim wypadku stosuje się w formie bandaży muślinowych namoczonych w dziegciu, którémi ranę się opatruje. Dziegieć z wódką stanowi niezłe lekarstwo na robactwo wewnętrzne. Dozy takie, jak czosnku z naftą. Skutek po 3 ch dniach. Terpentyna używana jest zewnętrznie i wewnętrznie. Zewnętrznie w połączeniu ze spirytusem do rozcierania skóry przy reumatyzmie i do rozcierania nóg przy ochwacie. Przy zatrzymaniu moczu oprócz rozcierania odpowiedniéj okolicy ciała terpentyną daje się łyżeczkę takowéj wewnątrz w połączeniu z wódką. Niektórzy przy powyższéj chorobie zamiast terpentyny, dają pić mleko z nasienia konopi.

Zeszrutowany garniec nasienia zwyczajnego słonecznika z 2 garncami owsa, stanowi niezłą leczniczą mieszaninę na kaszel i duszność u koni. Mieszaniny téj, rozmoczonéj w wodzie, daje się koniowi po 1½ kwarty dziennie i powtarza zadawanie przez dni 14 do 18. Smalec niesolony służy do zmiękczania obrzękłości i przyspieszania porostu włosów. Przy łagodnych zołzach cała prawie kuracya polega na posmarowaniu obrzękłości pod szczękami smalcem i podwiązaniu takowéj kożuchem.

Kléj z siemienia lnianego stanowi dobry środek rozmiękczający nazbyt suche kopyta.

Oléj lniany i drożdże piwne niezłe są środki rozwalniające. Drożdże tylko znacznie silniéj od oleju działają.

Gliceryna zasprycowana do kiszki odchodowéj w ilości nie większéj niż 3 łyżki stołowe u dużych, a ½ łyżki u małych zwierząt, w połączeniu z niewielką ilością wody stanowi, znakomity środek wypróżniający.

Co zaś do specyfików weterynaryjnych, na szczęście nie mamy ich dużo. Mydło rezolwujące, wynalazek Fr. Pichler'a, zalecić mogę tylko przy reumatyzmie u koni.

Liniment Geneau przy naroślach i guzach bywa czasami skuteczny. Ług Mac Dougall'a na wyniszczenie robactwa (wszy, kleszcze) częstokroć przynosi rzeczywistą pomoc. Maść jednak tego samego wynalazcy na kulawkę rzadko kiedy sprowadza pożądany skutek. Zaraza racic złośliwa u owiec, czyli tak zwana kulawka, z dobrym skutkiem leczy się tylko sposobem operacyjnym. Do specyfików zaliczyć należy jeszcze płyn na kulawkę niewiadomego autora, nie przynoszący żadnych korzyści. *H. W.*

Nasz przemysł ogrodniczy.

Zasłużony professor p. Karol Jurkiewicz ogłasza w ostatnim numerze *Ogrodnika Polskiego* ciekawy artykuł pod tytułem: „Nasz przemysł ogrodniczy." Artykuł ten zawiera opis plantacyi nasion, założonéj przez p. Trojanowskiego w okolicy Miechowa. Poprzedziwszy opis ten krótkim życiorysem p. Trojanowskiego, mówi autor co następuje:

Po powrocie do kraju w 1885 roku, Trojanowski odbył wędrówkę po całym kraju z celem wyszukania odpowiedniéj okolicy na założenie plantacyi nasion, a po zbadaniu wielu okolic, za najodpowiedniejszą ku temu celowi znalazł Miechowskie, a w szczególności okolice samego Miechowa, z powodu konsystującego tam stale pułku kawaleryi, zapewniającego dostatek nawozu. Grunt tam w rzeczywistości jest doskonały, stanowiący tak zwany löss, glinę dyluwialną piaskowo-wapienną, ciepłą od wapna, łatwą do uprawy, bardzo pożywną, i tak przepuszczalną, że w parę godzin po znacznéj ulewie, roboty ogrodnicze już są w niéj możliwe. Gruntu takiego kupił tam na własność 17 morgów w wązkim, a blizko na dwie wiorsty długim pasie, a nadto 23 morgi zadzierżawił jeszcze w dwóch miejscowościach, o kilka wiorst od pierwszéj oddalonych. Na tych tedy 40-u morgach prowadzi od lat czterech swoją plantacyę roślin gospodarskich, warzywnych i kwiatowych, i tu zastałem go pracującym wśród dwudziestu kilku robotników i robotnic.

Na pierwszém miejscu stoi tu hodowla nasienia buraków cukrowych, zajmująca największą przestrzeń gruntu. Hodują się dwie odmiany buraków, w cukier najbogatsze, a mianowicie: *Vilmorine blanche améliorée; Klein-Wanzlebener* z pruskiéj Saksonii. W jesieni zwraca szczególna uwagę na formę wysadków, czyli na dobór okazów na nasienie, pod względem formy pożądanéj przez cukrowników. Burak bowiem cukrowy nie powinien być widlasty, powinien mieć małą główkę, nie wyrastać z ziemi, bo taki mało zawiera cukru, a za to dużo białka, utrudniającego wielce fabrykacyę. Pod tym więc względem bardzo staranna odbywa się selekcya. Drugą ważną kwestyą jest procentowość cukru w wysadku, oznaczona ściśle za pomocą starannych rozbiorów.

Obok buraków cukrowych, najważniejszą rolę odgrywa uprawa nasion roślin gospodarskich. Przedewszystkiém więc buraków pastewnych w celnych odmianach, jak olbrzymie czerwone Mammuty, czerwono-żółte i białe, potężne Eckendorfy, nadreńskie, przez braci Dippe ulepszone, Oberndorfskie, Golden Tankard, a dochodzące w obu tych odmianach od kilkunastu do dwudziestu kilku funtów wagi, i inne, najlepsze odmiany marchwi i rzepy pastewnéj, a także na znaczną skalę gorczyca biała, jako wyborna pasza, znajdująca obecnie coraz szersze zastosowanie w gospodarstwie rolném, przy umiejętném stosowaniu hodowli. W rzeczy samej, wyrastając bardzo wysoko, dostarcza ona wielką obfitość zielonéj paszy, wielce dodatnio wpływającéj na wydajność mleka u krów, z tém wszakże zastrzeżeniem, że kosić ją należy przed zakwitnieniem, bo podczas kwitnienia dopiero rozwijają się w niéj pierwiastki gorzkie, a wtedy bydło nie je już jéj chciwie. Jest ona jedną z nielicznych roślin, dających dwa plony do roku. Jest ona nawet rośliną ścierniskową, bo po wczesném żniwie ozimém, czy jarém, po zaoraniu ścierniska i zasianiu jéj, daje bujny jeszcze pokos przed zimą. Z innych roślin gospodarskich uprawiają się tu jeszcze na nasiona, wyborowe odmiany rzepaku, owsa i jęczmienia.

W dziale roślin warzywnych specyalnie na nasiona hodują się wyborowe odmiany fasoli, grochu, rzodkiewek, pietruszki, cebuli, jarmużów, kalafiorów, kalarepy, kapusty, maku, ogórków, sałat i t. p. Wszystko to uprawia się na wielką skalę. Rzodkiewka np. zajmuje całą morgę gruntu, inne zaś odmiany warzyw, wedle ważności ich, jako artykuł handlowy.

Trzeci dział stanowi hodowla roślin kwiatowych, dających się hodować pod gołem niebem, bądź jako siane wprost do gruntu (łubiny kwiatowe, wyborowe odmiany rezedy, bratków trzydzieści kilka odmian, nemofile, groszki pachnące), bądź do posiewu w inspekcie, a następnie przesadzane do gruntu (zinnie, astry, lewkonie). Tu również każdemu gatunkowi czy odmianie wydzielono przestrzeń odpowiednią do jego handlowéj możności.

W hodowli téj szczególną zwraca się uwagę przedewszystkiém na czystość odmian. Wydłużenie niezwykłe jednéj plantacyi, a rozrzucenie dwóch innych na znaczną od siebie odległość, daje możność oddzielenia pokrewnych odmian znacznemi przestrzeniami, co stanowczo wpływa na utrzymanie czystości rasowéj, bo nie dozwala na krzyżowanie się wzajemne odmian.

Zdziwiony byłem niezmiernie widokiem całych stosów powyrywanych i usychających, bardzo ładnych kwiatów. Objaśniono mnie tedy, że to są okazy wybrakowane, grzeszące bądź formą, bądź barwą, bądź innym jakimś mniéj pożądanym przedmiotem, a wadą w oczach wielce wymagającego pod tym względem właściciela, który pozostawia tylko na nasienie okazy wyborowe, skazując wszystkie inne na zatracenie.

Na suszenie ziarn zbudowano wielką suszarnię w połączeniu z magazynem, pokrytą blachą żelazną i zaopatrzoną w doskonałą wentylacyę. Dach żelazny daje w lecie wysoką temperaturę, przyczynia się więc do szybkiego i doskonałego suszenia. Suszarnia ta na trzech piętrowych poziomach swoich mieści łatwo 180 parokonnych fur sprzętu. W roku zaś przyszłym ma być postawiona suszarnia sztucznie ogrzewana, co jest rzeczą niezbędną w razie dżdżystéj i chłodnéj pory podczas zbioru nasion.

Przy uprawie gruntu używane są pługi Sack'a rozmaitéj konstrukcyi, pogłębiacze, siewniki Sack'a, walce żelazne do rozkruszenia ziemi, i t. p. Za nawozy sztuczne służy saletra chilijska i superfosfaty. Machiny do czyszczenia nasion używane, są typu kwedlinburskiego i magdeburskiego.

Zakład cztery lata istniejący, z każdym się rozwija rokiem. Na miejscu w Miechowie odbywa się sprzedaż detaliczna nasion. Zaopatrują się w nie składnicy warszawscy i kijowscy, a nawet krakowscy, jak niemniéj i składy prowincyonalne.

ROZMAITOŚCI.

Zużytkowywanie plew. W niektórych gospodarstwach bez skrupułu wyrzucają wszelkie plewy na kompost, w innych znów przechowują je starannie do paszenia. Bez kwestyi każdy rolnik posiada swe przyczyny, do tego lub owego sposobu zużytkowywania plew. Kompostowanie plew uskutecznia się w celu otrzymania dobrego nawozu na łąki w celu zniszczenia znajdujących się w nich nasion chwastów, i z téj przyczyny wreszcie, iż karmienie plewami uważa się za szkodliwe. Czy jednakowoż kompostowanie w porównaniu z paszeniem prowadzi do zwiększenia ilości nawozu, rzeczą jest bardzo wątpliwą, ponieważ przy kompostowaniu także ustrzedz się nie możemy straty azotu, przy paszeniu zaś najważniejsze składniki nawozowe nieznaczny tylko ponoszą uszczerbek. Ilość przechodzących za pośrednictwem paszenia plewami do mierzwy nasion chwastów często bywa przeceniana; lekkie bowiem nasienie zatraca w ciele zwierzęcém zdolność swą kiełkowania, a ciężkie nasiona zwykle nie dostają się do plew; zresztą oddalić je można łatwo za pomocą przesiewania. Niebezpieczeństwo zatwardzenia w skutek paszenia plewami usunąć można przez staranne mieszanie plew z sieczką lub innemi środkami pastewnemi, przy plewach jęczmiennych przez polewanie wrzącą wodą. Pytamy się teraz, co zyskać możemy przez ostrożne spasanie plew? Podług chemicznego swego składu, plewy w ogóle są pożywniejsze niż słoma, co zresztą na pierwszy rzut oka potwierdza fakt, iż zwierzęta chętniéj je przyjmują. Paszenie więc plewami oszczędza słomę, która, zwłaszcza w obecnym czasie, bardzo wysoko stoi w cenie. Najwięcéj więc polecenia godny jest sposób, praktykowany zresztą w większéj części gospodarstw, spasania dobrych plew, a wyrzucania na kompost nadpsutych. Użytkowanie dobrych plew do kompostu jest marnotrawstwem. x

Tępienie ślimaków. Ślimaki wielkiemi są szkodnikami w polach i ogrodach warzywnych. Okazują one wielkie zamiłowanie do młodych cząstek roślinnych, a młode warzywo stanowi ich najulubieńszą potrawę. Są one wielkimi smakoszami i odprawiają swoje uczty o chłodzie, przed wschodem słońca, gdy człowiek zwykle jeszcze spoczywa. W celu wytępienia tych nieproszonych gości, wpędzano kury i kaczki w miejscowości nawiedzane przez ślimaki. Jest to wyborny środek i pomaga zwykle radykalnie, bo ślimaki stanowią dla kur i kaczek prawdziwy przysmak; ale mimo to i środek ten posiada swoje ujemne strony. Kury bowiem i kaczki przy poszukiwaniu ślimaków, grzebaniem i deptaniem niemało wyrządzają szkody w młodych roślinach. Natomiast posiadamy inny wypróbowany środek wytępienia ślimaków bez wyrządzania szkód w plantacyach. Środkiem tym jest gaszone wapno, użyte w następujący sposób: Świeżo wypalone wapno kładzie się w naczynie, w które wlewa się tyle wody, ile pochłonąć jest w stanie wapno. Z wapna wznosi się niebawem w górę para wodna, a wapno rozpada się w drobną mąkę, którą wkłada się do butelek i szczelnie zamyka korkami. Jeżeli wytępić chcemy ślimaki, wtenczas napełniamy kilku garściami proszku wapiennego dmuchaczkę, i dmuchamy pył wapienny mniéj więcéj półtora łokcia po nad nawiedzionemi przez ślimaki zagonami w powietrze. Nadzwyczaj delikatny pyłek tworzy obłoczek spadający na rośliny. Każdy ślimak dotknięty choćby najdrobniejszym pyłkiem tego gryzącego materyału, traci życie; rośliny zaś wcale nie zostają uszkodzone. Najlepiéj do téj manipulacyi przystąpić krótko przed wschodem słońca, lub o późnym zmroku, bo wtenczas wychodzą ślimaki z ziemi i zaczynają żerować. Nietylko ślimaki giną od wapna, ale także gąsiennice i dżdżowniki, oraz w ogóle wszystkie stworzenia o kleistéj skórze. x

Wczesna pasza. W tym roku, susza, jak pisze *Kuryer Rolniczy*, jakiéj od lat kilkudziesięciu nie było, wypaliła po większéj części zasiane na wiosnę koniczyny, tak, że gospodarstwa, lekką przeważnie ziemię mające, mogą doznać wielkiego braku paszy, nim wyka i mieszaniny dorosną. Kto ma założony duży lucernik, ten się obawiać nie potrzebuje, ale kto nie jest w tém szczęśliwém położeniu, powinien za wczasu pomyśleć, żeby się we wczesną paszę zaopatrzył. Najwcześniejszą zieloną paszę ze wszystkiego daje żyto z rzepiem, zasiane już w sierpniu. Można siać gęsto, by słoma nie była gruba, albo na mierzwie lub mocnym sztucznym pognoju. Można kosić dla krów już w początku maja. Po sprzęcie zaraz zorać, zasadzić kartofle, albo co najlepiéj kukurydzę, któréj mierzwa wywieziona pod żyto starczy. Kto chce sadzić kukurydzę, lepiéj, że da mocny nawóz fosforowy pod żyto, a pod kukurydzę 75—100 funtów saletry; ma bowiem w takim razie mniéj z chwastami do czynienia, aniżeli gdyby siał na mierzwie stajennéj. Drugi kawałek wypada obsiać żytem dość rzadko, np. 60 f. z przymieszką 25 fun. wyki piaskowéj (Vicia villosa), najlepiéj na 2 centn. żużli Thomas'a i 2 centn. kainitu. Ma się wtedy ku końcowi maja mocny pokos zielonéj, doskonałéj paszy. A można ją i na siano ususzyć, albo przyrządem Johnson'a lub Blunt'a zakonserwować. W tym roku, mimo suszy, 10 morgów dało 16 wozów czterokonnych doskonałego siana. Po sprzęcie, choć nieco późno, można jeszcze zasadzić kukurydzę, albo mieszankę z gorczycy i tatarki, co doskonałą paszę dla krów daje i ziemię z perzu, jeżeli jest, zupełnie oczyszcza. Żyto do mieszanek najlepsze świętojańskie, ale można i każde inne zasiać. Wyka piaskowa siana w jesieni, jest pewną; jeśli w tym roku susza nic nie zrobiła, to dała dowód wytrzymałości. Od mrozu wcale nie cierpi. Tymczasem inkarnatka jest bardzo chybna, a czuła na mróz i suszę, i dobrze uda się co kilka lat. Centnar wyki piaskowéj kosztujo 20—22½ marki. Siew nie jest tak drogi. Sztuczny nawóz sowicie się opłaci, i pod następny płód ziemię przygotuje ocienieniem i wzbogaca dużém ścierniskiem, które zaraz się przyorywa. Mało jest płodów, tak małym kosztem, tak wiele i tak pewnych dających korzyści.

Maté. W Ameryce Południowéj, a szczególniéj w Brazylii i Paragwaju, rośnie w wielkiéj ilości krzew, zwany w swéj ojczyźnie Maté, a którego botaniczna nazwa jest: Ostrokrzew paragwajski (Ilex paraguaiensis). Liści krzewu tego używają w Ameryce Południowéj powszechnie na herbatę, podobnie jak się używa liści herbaty chińskiéj. Liście Maté zbierają od grudnia do sierpnia, suszą i proszkują. Na organizm działa Maté podobnie jak herbata chińska, nie rozdrażnia jednak i nie sprawia bezsenności, dla tego też lekarze w Ameryce Południowéj zalecają ją szczególniéj nerwowym kobietom i dzieciom, osłabionym i cierpiącym na bicie serca. Herbata Maté ma smak właściwy, do którego się tylko powoli przyzwyczaić można; w końcu jednak przyzwyczai się człowiek tak, że mu herbata chińska wcale nie smakuje i wydaje się mdłą. Wprawdzie herbata paragwajska nie zawiera garbnika, który się znajduje w herbacie chińskiéj, lecz za to posiada inny pierwiastek gorzki, któremu prawdopodobnie przypisać należy jéj zbawienne działanie na trawienie. Herbata paragwajska przyrządza się tak, jak chińska. Pierwszy napar téj herbaty jest bardzo mocny, dla tego też używają zazwyczaj dopiero drugiego lub trzeciego. Od kilku lat zaczęto używać téj herbaty w Europie, i to najpierw w zachodniéj Szwajcaryi, gdzie jéj piją bardzo wiele i chętnie. Można jéj tam dostać w kawiarniach, a liści w każdym sklepie korzennym. Maté jest tańszą od herbaty chińskiéj, tém więcéj, że można liście dwa i trzy razy naparzać. W r. 1883 funt herbaty paragwajskiéj w Warszawie kosztował 75 kop.

Wybuch błotny. Wieś Kantzorik, położona w odległości 60 kilogramów od Erzerumu w Azyi Mniejszéj, była dnia 2-go sierpnia r. b. widownią strasznego wybuchu błotnego, o którym złożył sprawozdanie akademii nauk w Paryżu p. Corpi, wydelegowany przez rząd turecki do zbadania miejsca téj klęski. Kantzorik był małą wioską w rozkosznéj dolinie, na wschodnich stoku gór, na wysokości 1,600 metrów. Na kilka dni przed wypadkiem, mieszkańcy przerażeni zostali szmerami podziemnemi i zatrzymaniem się źródeł. Z rozporządzenia władzy przygotowywali się do ucieczki, gdy wybuch nastąpił wśród strasznego łoskotu dnia 2-go sierpnia około południa. Potok błota rzucił się z górnych części doliny, strącając z sobą skały i massy wyrwanéj z gór ziemi. Cała wioska razem ze 136-u mieszkańcami pochłonięta została w jednéj chwili. Wylana massa błota zajmuje pas od 100 do 300 metrów szerokości na długości 7 do 8-u kilometrów; grubość jéj w niektórych miejscach dochodzi 10-u metrów, a objętość ocenić można na 50 milionów metrów sześciennych. Góra podzieliła się na części roz-

padliną, mającą 400 metrów długości, z którój wylała się massa błotna, a dotąd wywiązuje się z niéj woń silna. Rozpadliny w ziemi wystąpiły w odległości 10-u kilometrów od miejsca katastrofy. Jest to niewątpliwie objaw natury wulkanicznéj.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń, dnia 28 października 1889 roku.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy powietrze przeważnie dżdżyste, wczoraj i dziś pogodę z przymrozkiem.

W New-Yorku były targi zbożowe bardzo słabe, ceny zniżyły się gwałtownie, a chociaż z końcem tygodnia znów się trochę poprawiły, redukcya wynosi około 3 cen. Dowozy krajowe wielkie przybrały rozmiary, skutkiem czego powiększyły się zapasy kontrolowane o $2^{1}/_{4}$ milliona buszli, i wynoszą obecnie 22,075,000 buszli pszenicy w stosunku do 32,972,000 przed rokiem.

W Anglii pozostały ceny bez zmiany, usposobienie targów było jednakże słabe, ponieważ, skutkiem zniżki cen na targach amerykańskich, spodziewają się znacznych ztamtąd dowozów.

Na targach francuzkich był popyt bardzo słaby, ceny więc nie zdołały się zupełnie utrzymać.

W Belgii notowano również trochę niższe ceny.

W Hollandyi odgrywało żyto główną rolę na targach, które bardzo było poszukiwane i drożéj płacone; na pszenicę popyt słaby.

W Berlinie pozostały ceny bez zmiany.

Na rynku naszym przy małych bardzo dowozach było żyto bardzo poszukiwane, i drożéj płacone; ceny pszenicy nie uległy żadnéj zmianie.

Płacono za 1,000 kilogramów:

NAZWA ZBOŻA	w funtach hollenderskich	Marek	Rub. za pud przy kursie 212
Pszeniey transito	120—133	110—135	0,84—1,04
„ krajowéj pstréj	120—126	154—158	
„ „ pstréj	128—131	164—166	
„ „ jasnéj	120—126	158—164	
„ „ wyborowéj	128—133	170—172	
Żyta transito	118—125	104—110	0,79—0,85
„ krajowego	118—122	154—156	
„ „	124—128	158—166	
Jęczmienia transito		100—140	0,77—1,08
„ krajowego		125—155	
Owsa ruskiego transito		102—108	0,79—0,84
„ krajowego		142—148	
Grochu transito		110—140	0,85—1,07
„ na paszę		130—140	
„ warzelnego		145—160	
„ Victorya		135—180	
Rzepaku transito		210—240	1,62—1,85
„ oclonego		240—260	
Rzepiku		— — —	
Łubinu niebieskiego oclon.		90—110	0,69—0,85
„ żółtego		90—110	0,69—0,85
Wyki czarnéj	za 50 kilogr.	120—140	0,92—1,08
Kuchu rzepakowego	za 50 kilogr.	6,70—7,00	1,05—1,08
„ lnianego	za 50 kilogr.	6,70—6,90	1,04—1,06
Otrąb pszennych	za 50 kilogr.	3,90—4,10	0,60—0,63
„ żytnich	za 50 kilogr.	4,30—4,45	0,66—0,69
Koniczyny czerwonéj	za 50 kilogr.	30— 35	4,63—5,40
„ białéj		20— 35	3,09—5,40
Tymotki		20— 24	3,39—3,70

W Hamburgu były targi na okowitę słabe, a ceny niższe.

Płacono:

loco bez beczki	marek	—	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	kop.	przy kursie 212.
w beczk. kontr. loco	„	22		„ 33	
na październik	„	22		„ 33	
na paźdz.-listop.	„	22		„ 33	
na listopad-grudz.	„	$21\frac{1}{2}$		„ 31	
na grudz.-stycz.	„	$21^{1}/_{4}$		„ 30	
na listopad-maj	„	21		„ 29	

DZISIEJSZE KURSA BERLIŃSKIE:

Ruskie banknoty	211.00	marek
Pszenica na październik listopad	182.75	„
„ na kwiecień-maj	191.50	„
„ New-York	84.25	„
Żyto loco	166.00	„
„ na październik-listopad	166.00	„
„ na listopad-grudzień	166.00	„
„ na kwiecień-maj	167.50	„
Oléj rzepak. na październik	70.00	„
„ na kwiecień-maj	60.60	„
Okowita 50 m. loco	52.50	„
„ 70 m. loco	32.80	„
„ 70 m. na październik	33.00	„
„ 70 m. na kwiecień-maj	32.10	„

CENY ŚREDNIE w WARSZAWIE ZE ŹRÓDŁA URZĘDOWEGO.

Za czas od 26 października do 2 listopada.

Pszenica	korzec	6.30—.—
Żyto	„	4.50—.—
Owies	p.	2.85.—.—
Jęczmień	korzec	4.60—0.00
Gryka	„	—.—4.50
Groch polny	„	5.40—6.20
Rzepak letni	„	10.00
Rzepak zimowy	„	12.00
Wół najlepszy	rubli	104
Wół średni	„	86
Wołowina polędwica	f. k.	20—25
Cielęcina		12—15
Wieprzowina		12—15
Baranina		9—12
Łój wołowy		12—13
Słonina		16——
Sadło świeże		18
Smalec wieprzowy		20
Indyk żywy		120—150
Indyk bity		1.50—2.00
Perliczka żywa		.——0.40
Kaczka bita		50 —60
Kura bita		60
Kasza pszenna	garniec	—.35
Kasza perłowa	„	—.30
Kasza grycz. drob.	„	—.23
Kasza gr. zwycz.	„	—.25
Kasza jęczmienna	„	.15
Kasza jaglana	„	—.25
Kasza owsiana	„	—.25
Mąka żytnia razowa	pud	.95
Mąka żytnia pytlowa	„	1.15
Mąka pszenna Nr. 000	„	2.25
Mąka pszenna krupcz.	„	2.45
Mąka gryczana	„	1.10
Mąka ziemniaczana	„	2.70
Otręby żytnie	„	60
Otręby pszenne	„	55
Chleb żytni	funt	$2\frac{1}{2}$
Chleb sytny	„	$3\frac{1}{2}$
Chleb pszenny	„	$6\frac{1}{2}$
Chleb lepszy	„	$7\frac{1}{2}$
Mleko świeże	garniec	30
Mleko zbierane	„	16
Masło świeże	funt	30—35
Masło solone	„	25—30
Smietany	garniec	.40—.50
Cukier kostkowy	funt	14
Kawa	„	65——
Jaj kopa	kop.	120

Kapusty kopa	kop.	200—300
Kartofli korzec	rub.	1.20—1.65
Buraków korzec	rub.	1.50
Sól	pud kop.	45—50
Pieprz	funt kop.	50
Octu zwyczajnego	kw. k.	5
Octu stołowego	kw. kop.	10
Spirytus czysty	wiadro	11.50
Spirytus 78 pr.	„	8.85
Okowita 40 pr.	„	4.55
Wódka 10 pr.	„	8.65
Wódka 6 pr. szum.	„	50
Siemię lniane	garniec kop.	4.25
Siemię konopne	garn. „	15
Chmiel krajowy	pud rub.	—.—
Chmiel zagranicz.	„ „	— —
Swiece stearyn.	funt kop.	24
Drzewo twar. sąż. kub.	rub.	15.50
Drzewo opał. sosn. za sąż. kub. zawier. $182\frac{1}{2}$ ang. stóp. kub.	rub.	14.00
Piwo zwyczajne	wiadro kop.	50
Piwo bawarskie	„ „	1.—
Oléj lniany	pud rub.	4.20
Oléj konopny	„ „	5.50
Oléj rzepakowy	„ „	4.20
Oléj oczyszczony	„ „	5.40
Wosk	funt „	$57\frac{1}{2}$
Mydło zwyczajne	„ kop.	12
Mydło szare	„ „	9
Płótno konopne	arsz. „	20
Płótno lniane	„ „	25
Len	pud rub.	8.—
Konopie	„ „	6.—
Skóra końska	sztuka	2.25—4.—
Skóra cielęca	„	10.—12.—
Stal krajowa	pud	5.60
Stal angielska	„	10.40
Żelazo kute	„	2.10
Żelazo walcowane	„	1.90
Węgiel kam. kraj.	pud kop.	15
Koks z fabryki gazu z dostawą	czetw. kop.	1.32
Węgiel angielski	czetwiert'	1.80
Nafta kaukazka	garniec kop.	27
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi	kop.	60
Wyrobnikowi z koniem	rub.	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi		4.50

W Drukarni Gazety Warszawskiéj. — Дозволено Цензурою. — Варшава 23 Окт. (4 Н.) 1889.